

NOWY

Kurjer Łódzki

Odzienik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 5 marca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. **Telefon Nr. 233.**

Cena ogłoszeń 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce nadstana 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 i pół kop. za wyraz. **Ogłoszenia zamieszkania** 1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop. zwykła 12 kop. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieopłacone z góry osąd honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agencje: w Łodzi—Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach—A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu—Nowy Rynek, kiosk Aleks. Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

TEATR POLSKI
Cegielniana 83.
Bilety w cukierni Roszkowskiego, od soboty w kasie teatru.
Polscy Artysty Zjednoczeni

BENEFIS
Siny Sniatyńskiej

W niedzielę dnia 7 marca o godz. 5 po poł.
HAJDUCZEK
Sztuka w 4 akt. H. Sienkiewicza w przeróbce J. Popławskiego.

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
W środę dn. 10 marca 1915 r. o godz. 6 wiecz. **ODBEDZIE SIĘ!**

2-gi WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
pod dyrekcją
prof. TADEUSZA MAZURKIEWICZA
przy udziale solistki p. HELENY POLKOWICZOWY (skrzypce).
Bilety u Friedberga i Kotza, Piotrkowska 50. Szczegóły w afiszach.

Obwieszczenie.

Osoby cywilne, przybywające do miejscowości, zajętych przez wojska niemieckie, winny się natychmiast zgłaszać u miejscowego komendanta.

Bezwzględnie zabrania się mieszkańcom, udzielać bez pozwolenia miejscowego komendanta schroniska jakimkolwiek osobom, przybyłym z innych miejscowości.

Przekroczenie powyższego zakazu będzie uważane jako współdziałanie w szpiegostwie i pociągnie za sobą karę śmierci. Kara ta będzie stosowana nie tylko względem tych osób, które się znajdują bez pozwolenia w danej miejscowości, lecz zarówno i do tych, które im pomocnikami będą.

Głównodowodzący
Armją.

Sprawa komorniana.

IV.

§ V. *Weksle tak zwane mieszkaniowe.*
Weksle przedstawione przez gospodarza przy sądownym rozpatrywaniu spraw mają być uważane jako gwarancja ze strony lokatora na dotrzymanie kontraktu i jako takie nie wpływają, na obrót sprawy. Wszelkie raty tymczasowe wpłacone przez lokatora muszą być kwitowane na odnośnym wekslu gwarancyjnym.

Paragraf ogromnie lakoniczny. W rzeczywistości nie znamy ani jednego miasta, gdzieby stosowany był system wekslowy za komorne.

Jest to „wynalazek dobroczyńców łódzkich kamieniczników”, którzy ci ostatni może uważają za najpierwszy obowiązek obywatelski, jeden z tych o których tak ogólnikowo wspominają w swym osławionym memorjale.

Co do kwestji prawnej weksli, wydawanych za komorne, powrócimy jeszcze dalej przy omawianiu paragrafu 7 memorjału.

Obecnie zaznaczymy, że weksle otrzymane za czynsz dzierżawny danego lokalu nie mogą być uważane tylko jako gwarancja ze strony lokatora na dotrzymanie kontraktu.

Prawo tego rodzaju gwarancyjnych weksli nie zna. Weksle mają znaczenie kursujące monety i jeżeli lokator wydał za komorne weksle, to tak jakby za mieszkanie zapłacił gotówką, gdyż w swoim czasie, weksle wydane przez siebie, wykupić będzie zmuszony. Ponieważ zaś zachodzi kwestja rozstrzygnięcia kto ma wcale nie płacić za komorne, a kto tylko część pewną, sprawy te winny być rozpatrzone przez sądy, o jakich poprzednio była mowa i o ile dan

lokator, który poprzednio wystawił weksle, będzie zwolniony od płacenia komornego, właściciel domu powinien mu je zwrócić bez żadnych pretensji, w wypadku zaś zmniejszenia przez sąd czynszu dzierżawnego, powinna być odpowiednio zredukowana suma wykupna każdego poszczególnego weksla, z zaliczeniem uprzednio wpłaconych przez lokatora rat.

W obydwuch ostatnich wypadkach lokatorzy powinni za pośrednictwem sądu otrzymać gwarancję od właścicieli nieruchomości.

§ VI. *Eksmisja lokatora z zajmowanego mieszkania.*

Stow. właścicieli nieruchomości uważa, że wypadki, gdy lokator zostaje przymuszony do opuszczenia zajmowanego mieszkania muszą być ściśle określone, aby tem samem ograniczyć o ile to jest możliwe zastosowanie eksmisji w tych ciężkich dla wszystkich czasach.

Stowarzyszenie za powód do eksmisji nie uważa umotywowaną i uznaną przez sąd niewypłacalność lokatora, lecz sądzi, że w wypadkach: 1) złośliwej i rozmyślnej niewypłacalności, 2) niekulturalnego psucia mieszkania, 3) wyekspiarowania kontraktu—gospodarz ma prawo żądać od sądu wyroku eksmisyjnego.

Dziwnie współczujący szanowni posiadacze kamienia, z krokodylą leżką w oku, przy zastosowaniu platonickiego frazesu o „ciężkich czasach”, pragną ograniczyć ilość przymusowych eksmisji.

Jakie to wrzuszające! Przypna każdy, że nawet w tych „ciężkich czasach” dla kamieniczników praktyczniej jest mieć lokale zamieszkałe, aniżeli pustką stojące. Zabezpiecza to z jednej strony od zaprowadzenia wilgoci w mieszkania

z drugiej zaś z lokatora, chociaż na razie niewypłacalnego, zawsze się z czasem coś wydusi, bodaj by w stosownej po wojnie chwili sprzedać po „obywatelsku” z licytacji ostatni garnitur.

Nic dziwnego zatem, że Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości pragnie ograniczyć kompetencję sądu, a pragnie za sobą pozostawić prawo żądania od sądu wyroku eksmisyjnego.

A jednym z punktów wyjaśniających kiedy gospodarz ma prawo żądać eksmisji lokatora jest... wyekspiarowanie kontraktu.

Jeśliby propozycja tego rodzaju ryguru znalazła uznanie i zastosowanie, to przynajmniej 75 procent lokatorów pozostałoby na bruku, a wtedy liczba bezdomnych w Łodzi wzrosłaby niestetychanie.

Jak w opłakanem położeniu znalazłby się wówczas Komitet obywatelski, który i tak w trosce swojej o dobro współobywateli nie może sobie zaradzić z tymi bezdomnymi, których już obecnie, bez stosowania prawa o przymusowej eksmisji, Łódź posiada tysiące.

Naszem zdaniem sprawę przymusowej eksmisji należy na dłuższy czas pozostawić w zawieszaniu, przynajmniej do nastania czasów normalnych, czyli, innymi słowy, humanitarny, społeczno-obywatelski projekt szanownych właścicieli nieruchomości odrzucić w zupełności, a zapisać go tylko w rocznikach ich owej społeczno-obywatelskiej działalności, o której kilkakrotnie wspominają w swym memorjale.



Morderstwo.

Wyznaczenie nagrody.

Po 500 marek nagrody otrzyma ten, który mi nazwiska tych osób poda, które w nocy z 1 na 2 marca r. b.:

1. w Kotlinach gospodarza Andrzeja Samia;
2. w Słowaku rodziny gospodarzy Gottlieba Katznera i Efraima Zaretskiego—wymordowali.

Tę samą nagrodę otrzyma ten, który mi tak ważne punkty oparcia wskaże, że za ich pomocą schwytanie, aresztowanie i osądzenie winowajców nastąpi.

Cesarско-Niemiecki prezydent policji
von Oppen.

Łódź, 5 marca 1915.

Grand-Café

Godziennie

od godziny 4 do 10
wieczorem

KONCERT

znakomitego kwintetu.

Wokół wojny.

Walki pod Stanisławowem.

Sprawozdawca wojenny wiedeńskiego „Fremdenblattu“ opisuje walki pod Stanisławowem w sposób następujący: Walki na północnym stoku Karpat i w okolicy Stanisławowa obecnie przybrały charakter spokojny. Tempo naszych akcji wstrzymane jest wielkimi śnieżycami, które utrudniają ruchy. Rosjanie ścigali wielkie posiłki. Zdaje się, że naszemu posuwaniu się ku Dniestrowi przypisują wielkie znaczenie i koncentrują tutaj wszystko, co z Galicji wschodniej mogą ściągnąć. Sytuacja jest dla nas o tyle korzystna, że stosunki pozwalają nam na prowadzenie wojny ruchowej (Bewegungskrieg), w której, jak praktyka wykazuje, taktyka sprzymierzonych ma górę nad ociężałą taktyką pozycyjną Rosjan. Duch naszych wojsk jest doskonały, w szczególności pułki kroackie się odznaczają.

Głos socjalistów polskich.

„Nieuwe Rotterdamse Courant“ pisze:

Grupa paryska polskiej Partii socjalistycznej składająca się głównie z królewaków nadesłała konferencji socjalistycznej w Londynie doniesienie treści następującej:

Bliska jest chwila, kiedy los Polski przedstawiony będzie do wyrokowania; przyszyły los tego kraju zależny będzie przedewszystkiem od opinii publicznej w Europie. Polityka reakcyjna rządu rosyjskiego, który jeszcze przed wojną postawił sobie za zadanie unicestwienie autonomii Finlandji, nie daży bynajmniej do naprawy tego, co Europie i całą ludzkość oburza. Zadaniem demokracji jest pojąć ciężkie położenie w jakim się znajduje w środku Europy 20 milionów Polaków. Niechaj nasz protest przyczyni się do uzyskania niezależności uciskanemu narodowi. Aby osiągnąć zupełnie oswobodzenie się Polaków, potrzeba, aby z Polski utworzono państwo neutralne, które w demokratyzacji przyszłości doniosłą odegra rolę.

Plany ataku angielskiego na wybrzeże niemieckie.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Rotterdamu. Współpracownik wojskowy „Timesa“ jest zdania, że atak na wybrzeże niemieckie, jaki niektórzy zalecają, pociągnąłby za sobą użycie większych angielskich sił atakujących niż niemieckich sił odpornych, dla tego byłby dla Anglii niekorzystnym. Natomiast atak na Dardanelski, podczas gdy do ataku wystarczyłyby mniejsze siły.

Bukareszt, stolica Rumunii.

Na Bukareszt zwrócona była w ciągu ostatnich tygodni uwaga całej Europy, gdyż w nim zakończona została niejako druga wojna bałkańska. Zjechał się tu delegaci wszystkich państw bałkańskich, by radzić nad warunkami pokoju. Dlatego warto było przyjrzeć się bliżej temu miastu.

Bukareszt, miasto, dzisiaj okala 300,000 mieszkańców, odawierająca z sobą wszystkie poważniejsze zmiany, przez jakie przeszła Ru-

munia w ostatnich pięciu dziesiątkach lat.

Dzisiaj Bukareszt zasługuje w zupełności na miano małego Paryża, gdyż nietylko pod względem zewnętrznym, ale i pod względem życia wewnętrznego, ma rumuńska stolica wiele własności wspólnych ze swoją wielką siostrzycą nad Sekwaną.

Cudzoziemiec, znający kulturalne środowiska europejskiego Zachodu, czuje się w Bukareszcie na szerokich ulicach i bulwarach, oświetlonych elektrycznymi lampami, zupełnie jak u siebie w domu. Co krok napotyka wspaniałe, monumentalne państwowe i miejskie budynki, jak akademja, jak ateneum, uwieńczone piękną kopułą, liczne pomniki i studnie, wspaniałe kościoły i zakłady dobroczynne, piękne parki i uroczyste place, wielkie sklepy z olbrzymimi oknami wystawowymi, poza którymi mieszczą się skarby, cała jedna dzielnicą składa się z samych prześlicznych will. Wogóle jest to jedno ze zmian Bukaresztu, iż nie przedstawia się on jako morze domów tak, jak inne wielkie miasta. Tam wszędzie są śliczne ogródki, ulice i bulwary obsadzone drzewami, a niskie, białe, czyste domki, zazwyczaj zamieszkałe przez jedną tylko rodzinę, wzbudzają zazdrość u niejednego zachodnio-europejskiego mieszkańca wielkiego miasta. Bukareszt rozciąga się na olbrzymiej przestrzeni, niemal tak wielkiej jak Paryż.

Najgłówniejszą arterją komunikacyjną jest Calea Wiktorja, to jest „ulica zwycięstwa“, przy której znajduje się bardzo ładny pałac królewski. Wśród łąki wielkomięskiego życia na ulicach, odczuwa się tam jednak kawałek wschodu. Mocnym głosem zalecają spaleniu od słońca przekupnie owoców, boso, z olbrzymimi koszami na ramionach, swoje owoce, przesmaczne winogrona, pyszne gruszki, orzechy figi i banany. Tu rozłożył swoje stoły bankier, zmieniający pieniądze, tam widać wystawione na sprzedaż dywany o jaskrawych barwach i bardzo ładne koronki, tam znowu siedzący na ziemi turek rozłożył swoje apetyczne „prysmaki“ z cukru na kawałku gazet. A naokoło zbiera z całym swoim wschodnim lenistwem, z całą wschodnią bezczelnością.

Obraz Bukaresztu nie byłby zupełnym, gdyby się nie wspomniało o tem wesołym życiu, jakie w piękne południa i wieczory panuje na tak zwanej szosie Kissilewa, szerokiej, wspaniałej, przed miastem się rozciągającej alei lipowej, na której gromadzi wszystko, co żyje w Bukareszcie. Najbardziej znane osobistość ze świata dyplomatycznego, wojskowego i kupieckiego, nadają tam ton. Ta aleja jednak daje obraz mniej pięknego rysu charakteru rumuńskiej ludności, mianowicie dążenia do błyszczenia, do szastania się, które rujnuje niejedną egzystencję. Bo rumuni, a przedewszystkiem mieszkańcy Bukaresztu, lubią żyć nad stan.

Z sali obrad.

Ze słów nauczycieli chrześcijan.

Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się doroczne walne zebranie członków Stow. nauczycieli chrześcijan, na które przyjęto uchwały mające ważne znaczenie dla nauczycielstwa polskiego.

Zebranie zajął prezes Stowarzyszenia dyr. Roman Tułin, powołując na przewodniczącego p. Garlickiego, który zaprosił na asesorów panie: M. Grzybowską i Z. Libiszowską i pp: M. Goldmintza i A. Tomaszewskiego, na sekretarza zaś p. Jana Sawickiego.

P. A. Tomaszewski odczytał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia i zarządu jego.

Na posiedzeniach swych zarząd poza działalnością administracyjną rozpatrywał sprawę reorganizacji biura informacji pracy, utworzył sekcję odczytowa, zadaniem której było opracowanie programu odczytów.

Pozatem Stowarzyszenie przez swych delegatów brało udział w naradach wielu towarzystw łódzkich w sprawie budowy domu, w którym znalazłoby pomieszczenie wiele towarzystw kulturalno-społecznych łódzkich. Wojna jednakże przeszkodziła wykonaniu tych projektów.

Po wakacjach już 2 sierpnia Zarząd stowarzyszenia zwołał obecne w Łodzi przełożone szkół prywatnych polskich i wraz z nimi omówiono sprawę uruchomienia szkół polskich, przyczem postanowiono uruchomić wszystkie szkoły prywatne, szczególnie zaś żeńskie, bez względu na nieobecność przełożonych w Łodzi.

We wrześniu Zarząd zwołał zebranie nauczycielstwa polskiego szkół średnich. Na zebraniu tem zapadły doniosłe uchwały, a mianowicie, opodatkowanie się nauczycielstwa na rzecz niezamożnych, a pozabawionych pracy kolegów, konieczność wystosowania odezwy w miejscowych piśmiech do rodziców, w celu nakłaniania ich do posyłania dzieci do szkół, oraz pobudzić ofiarności społeczeństwa na rzecz niezamożnej młodzieży szkół polskich, wystosowanie odezwy do stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Warszawie z prośbą o skierowywanie osób poszukujących nauczycieli do Stowarzyszenia łódzkiego i t. p.

Kiedy przy głównym Komitecie obywatelskim powstała sekcja szkolna, prezes stowarzyszenia, jako jeden z jej członków, popierał gorąco myśl zorganizowania kompletów dla dzieci i dorosłych analfabetów.

Już od d. 2 stycznia Sekcja szkolna uruchomiła kilkadziesiąt kompletów, w których uczy się przeszło 3,000 dzieci.

Na wniosek p. M. Stefanowskiej zarząd zajął się organizacją kooperatywy spożywczej.

Organizowanie kooperatywy i ogłaszanie cen produktów w znacznej mierze wpłynęło też na ogólną zniżkę cen.

Wojna, szczupłe zarobki nauczycielstwa oraz brak skarbnika stowarzyszenia uniemożliwiły zarządowi ściąganie składek członkowskich, to też na potrzeby bieżące zarząd zmuszony był podjąć z kasy z funduszu przekazowego 400 rb.

Ze sprawozdania widać, że 1 stycznia 1914 r. stowarzyszenie liczyło 190 członków, w roku sprawozdawczym przyjęto 12, wypisało się zaś 4, na 1 zaś stycznia 1915 r. pozostało 198 członków. Z powodu wojny 3 członków zarządu nie powróciło do Łodzi, pomiędzy nimi i skarbnik, wobec czego sprawozdania kasowego nie przedstawiono.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności Sekcji nauczania elementarnego.

Dalej wobec złożenia mandatów przez poprzedni zarząd dokonano wyborów członków zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Do zarządu wybrani zostali p. Roman Tułin, p-ni M. Stefanowska, Kazimierz Tomaszewski, Józef Radwański, Kowalski, Mustatowicz, Jęzierski, Kamiński i Osiecka, jako zastępcy p.p. Waszczyńska, Pawlikowski, Starkiewicz i Dąbrowski. Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Jan Sawicki, Sikorski i Goldmintz i jako zastępcy panie: Marja Grzybowska i Gastmanowa.

W końcu przystąpiono do rozpatrywania wniosków.

Na wniosek p. Openchowskiego zważywszy, że zadania chwili obecnej i najbliższej przyszłości wymagają od naszego społeczeństwa zwrócić organizację i świadomości swoich

celów zbiorowej woli, reprezentowanej przez związki zawodowe i zrzeszenia kulturalne, że nauczycielstwo polskie jako część inteligencji narodu wybitny udział w gospodarce społecznej wziąć powinno, że zwłaszcza sprawy szkolne i oświatowe specjalnej kompetencji nauczycielstwa podlegać winny, zebranie 1) wzywa zarząd do podjęcia odpowiednich kroków ku uznaniu przez władze obywatelskie słuszności tego stanowiska i zapewnieniu zorganizowanemu nauczycielstwu polskiemu kierowniczej w tych sprawach roli i 2) zwraca się do wszystkich nauczycieli Polaków w Łodzi z gorącym wezwaniem, aby zapisując się do Stowarzyszenia braли udział w tych pracach, których spełnienia życie od nauczycielstwa polskiego wymaga.

Następnie na wniosek p. Wiśniewskiego uchwalono zwołać wiec nauczycieli w celu omówienia ogólnych spraw szkolnych. W tym celu powołano do życia komisję, która ma zająć się zwołaniem i organizacją tego wiecu.

Do komisji tej powołano p.p. Wiśniewskiego, Garlickiego, Swidwinski, Openchowskiego, Maj Majewskiego i p-nę Jadwigę Rowińską. (m)

Kronika

— (s) Trzecie zebranie robotnicze. Sekretariat komisji międzyzwiązkowej zawiadamia, że w niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu Biura pośrednictwa pracy (ul. Spacerowa № 21) odbędzie się trzecie wielkie zebranie robotnicze, zwoływane przez Komisję międzyzwiązkową.

Porządek dzienny zebrania:

1) Znaczenie samorządu dla klasy robotniczej;

2) O potrzebie jedności w ruchu robotniczym.

O przybycie na zebranie proszone są jak najszersze warstwy ludności.

— (d) Centralny Komitet Milicji wydał następujący komunikat do dzielnic:

1. Podaje się do wiadomości wszystkim organom milicji obywatelskiej, że za bicie bez wyroku zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk jeden uczestkowy i dwóch rewizyjnych VIII dzielnic.

W związku z powyższym, przypomina się jeszcze raz wszystkim organom milicji obywatelskiej, że w myśl odnośnej instrukcji Sekcji prawnej bicie na odwachach i w dzielnicach jest bezwarunkowo niedopuszczalne, bez uprzedniego wyroku Sekcji prawnej, lub Komisji rozpoznawczo-pojednawczych.

2. Na wszystkie dzielnice miasta nakłada się obowiązek sporządzenia w najkrótszym czasie spisu wszystkich filtrów i dołów biologicznych z zaznaczeniem przez kogo są wykonane i przysłania takowych centralnemu Komitetowi.

3. Z powodu zbliżania się pory wiosennej należy, aby wszystkie dzielnice wydały rozporządzenie właścicielom domów, co do naprawy chodników na wszystkich ulicach.

4. Na wszystkie dzielnice miasta nakłada się obowiązek przestrzegania, ażeby wszystkie chodniki utrzymywane były w czystości, t. j. zamiatane i posypywane piaskiem, a to ostatnie zwłaszcza podczas gołedzi, gdyż w przeciwnym razie mogą się powtórzyć kary pieniężne.

5. W uzupełnieniu punktu 8-go komunikatu № 12, zawiadamia się dzielnice, że uprzedni trzydniowy termin odpowiedzi na wszystkie reklamacje i zatargi między robotnikami i fabrykantami przedłużyć się do tygodnia.

6. Z powodu zarządzenia władz niemieckich, że ruch w mieście przedłuża się do godziny 10 wieczorem, wszystkie dzielnice obowiązane są wydać natychmiastowe rozporządzenie, ażeby stróże nie zamykali bram przed godziną 10 i ażeby do tego czasu bramy i klatki schodowe były oświetlane.

— (o) Robotnicy z kasy chorowniczej. Reprezentacja delegatów kas chorych, powołana w swoim czasie do

pras w komisjach gubernjalnych, postanowiła kontynuować w dalszym ciągu pracę organizacyjną w zakresie walki zabezpieczenia bytu materialnego robotników i asekurowania od nieszczęśliwych wypadków.

Celem ujęcia całokształtu osiągniętych dotychczas rezultatów, narad nad położeniem obecnym i ustanowienia dyrektywy przyszłej pracy postanowiono w tych dniach zwołać wiec delegatów i przedstawicieli fabrycznych kas chorych łódzkiego okręgu przemysłowego.

(g) **Przyjazd dziennikarza.** Wczoraj przybył do Łodzi redaktor naczelny żydowskiego pisma socjalistycznego w New-Jorku, p. A. Kahan, który odbywa obecnie podróż po Polsce zbiera materiały o położeniu żydów w tych dzielnicach, które najwięcej ucierpiały z powodu wypadków wojennych.

(o) **„Kęsa chleba dla biednych“.** Na ostatnim posiedzeniu Sekcji zbierania ofiar X. O. N. P. B. w celu obdarzenia biednych skromnym święceniem wielkanocnym, postanowiono zorganizować drugi dzień „kęsa chleba dla głodnych“.

Organizatorzy nie mają na myśli tradycyjnego „święconego“, lecz zajęci są troską, by w dni uroczyste żaden z biedaków przynajmniej głodnym nie pozostał.

Sekcja zbierania ofiar wypuściła już pierwsze serie pocztówek ilustrowanych, wyobrażających aktualne zdjęcia ze skutków wojny obecnej w naszym mieście.

(o) **Kursy rysunkowe re-sursy rzemieślniczej.** Na posiedzeniu zarządu re-sursy rzemieślniczej wraz z przedstawicielami cechów postanowiono otworzyć kursy rysunkowe dla terminatorów i płacić tytułem zapoczątkowania na ten cel po 80 rb. miesięcznie.

(s) **Kursy malarskie.** Przy ul. Piotrkowskiej № 17, jak już wiadomo naszym czytelnikom, istnieją od dłuższego czasu kursy nauki rysunków i malarstwa, pozostające pod kierunkiem artysty malarza p. Piotra Szymańskiego.

Udział chętnych w uczęszczaniu na pomienione kursy wzrasta z dniem każdym, tembardziej że naukę uprzyściplnia bardzo niska opłata.

Szczególniej młodzież, garnąca się z zamiłowaniem do sztuki, chętnie zapisuje się na pomienione kursy.

Nie pozostaje życzyć nic innego jak tylko aby reszta pozostałych miejsc wolnych zajęta została przez miłośników sztuki malarskiej.

(o) **o udział rzemieślników w sądach milicyjnych.** Resursa rzemieślnicza wraz z cechami łódzkimi oraz klub rzemieślniczy zainicjowały sprawę udziału przedstawicieli sfer rzemieślniczych w sądach rozpoznawczo-poje-dnawczych przy dzielnicach milicyjnych.

(o) **Zebrańie rzemieślnicze.** Zarząd re-sursy rzemieślniczej postanowił zaprosić starszych podstarszych i czeladzi gospodnich wszystkich cechów rzemieślniczych m. Łodzi, jak również wszelkie stery rzemieślnicze na wspólne posiedzenie we wtorek dnia 9 marca o godzinie 4 po poł. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd № 34, w sprawie przedstawicielstwa własnego w Komitecie.

(o) **Z ruchu fabrycznego.** Za przykładem wielu drobnych fabrykantów, którzy w mieście naszym puścili w ruch swe zakłady wytwórcze, idą i więksi przemysłowcy, czyniąc niezbędne zakupy węgla.

W tych dniach podjął mając zajęcia oddziały apretury i farbarni Armii i Stuedt (Drewnowska 43), które w czasach normalnych zatrudniają około 300 robotników. Również dowiadujemy się, że w tych dniach funkcjonować zaczyna fabryka kortów Karola Prussego przy ulicy Pańskiej, skalnia zarobkowa K. Schmida w Radogoszczu. Wszczypancy się ruch przemysłowy w naszym mieście, jest szczęśliwą zapowiedzią samiej siebie, gdyż powołał do życia i powrotu do lepszych warunków przetrwania.

(o) **Sekcji prawnej.** Zarząd re-sursy rzemieślniczej z mieszkańcem Nikołajem Kalkowskim przy ul. Lewa Kama № 2 skazano Słowarskiego na trzy miesiące

więzienia, Ignacego Sączkowskiego na miesiąc, oraz Marjanę Walczak za okazanie pomocy przy kradzieży na 4 miesiące więzienia. Za kradzież skazano Janinę Stańczyk na 2 miesiące więzienia, Jana Grohmana za kradzież na 2 miesiące więzienia, Piotra Sączkowskiego na 2 tygodnie, oraz Władysława Mielichowskiego za kradzież pasów przy ul. Łąkowej № 11 na jeden miesiąc więzienia.

(c) **Z piątych rak.** Przed obłożeniem miasta firma M. Wolraucha z ul. Wschodniej 23 wysłała do Warszawy przedzę. Po drodze furman przedzę sprzedał i zameldował potem iż przedzę zabrano wojsko. Obecnie część przedzę, 340 funtów milicja odnalazła już w piątych rakach, w magazynach firmy braci Szejnwald przy ul. Zawadzkiej № 4. Numer na skrzynce był przerobiony. Szejnwaldowie kupili kradzioną przedzę na ul. Wólczańskiej № 63 u Hersza Szmulewicza, ten w cukierni Grychendela przy ul. Piotrkowskiej № 62 kupił od faktora Mendla Kozłowskiego z ul. Włodzkiej 19, ten za 1 i pół proc., pośredniczył przy sprzedaży kradzionego towaru przez niejakiego Grynberga, który kupił przedzę od furmana.

Przedzę oddano prawemu właścicielowi, paserów pociągnięto do odpowiedzialności.

(o) **Za ucieczkę z więzienia.** Za ucieczkę z więzienia i rzucenie potwarzy, wyrokiem Sekcji prawnej skazano Abrama Krysa vel Kutnera na osadzenie w więzieniu na termin półroczny.

(o) **Ukaranie handlarzki żywym towarem.** Za prowadzenie handlu żywym towarem, namawianie dziewcząt do nierządu i wywożenie ich do Łowicza do domów rozpusty, Sekcja rozpoznawczo-poje-dnawcza II dzielnicy skazała Baszę Frenklową, 45 lat, zamieszkałą przy ulicy Szkolnej № 30, na zapłacenie 25 rubli kary i 7 dni aresztu.

(o) **Za puszczanie w obieg fałszywych monet.** Za puszczanie w obieg fałszywych monet Sekcja rozpoznawczo-poje-dnawcza IX dzielnicy ukarała Kazimierza Kubięka z ul. Grzybowej № 9 na 3 dni aresztu.

Sekcja prawna przy Komitecie obywatelskim za to samo przewinienie ukarała Pawła Szretera, z ul. Wólczańskiej 118, na jeden miesiąc więzienia.

(o) **Z Piotrkowa.** W sprawie nakazanych jarmarków na bydło główna intendtura w Piotrkowie wyjaśniła, że przymusowej sprzedaży nie podlegają: wszystkie krowy cielne, cielęta, buhaje i te sztuki bydła, co do których wydano kartki, zwalniające je od rekwizycji.

W d. 18 lutego w domu nr. 21 przy ul. Rokszyckiej powiesił się Jan Grochowski; przy denacie znaleziono 38 rb. 39 i pół kop.

Za handel w halach targowych bez wykupienia pozwolenia magistratu pociągnięto do odpowiedzialności 20 osób.

Na skutek delegacji komitetu obywatelskiego komendantura piotrkowska udzieliła gwałtu na 10 par koni, które mają dowozić do miasta produkty żywnościowe i opałowe; dla celów sanitarnych komendantura pozostawiła w magistracie 3 pary koni wojskowych.

Do naszych prenumeratorów.

Niniejszym prosimy Sz. naszych prenumeratorów o łaskawe uregulowanie abonamentu za miesiąc marzec, przyczem uprzedzamy, że prenumeratorem, którzy nie wniosli należności do dn. 1 b. m. zmuszani będą do wstrzymania dostarczania pi-sma.

Administracja „N. Kurjera Łódzkiego“

Teatr i Sztuka.

Benefis Liny Sniatyńskiej.

W niedzielę 7 b. m. w teatrze Polskim, przy ul. Cegielińskiej № 63 odbędzie się benefis utalentowanej artystki, Liny Sniatyńskiej. W dniu tym polscy artyści zjednoczeni olegają wyborną sztukę, pełną werwy i humoru H. Sienkiewicza w doskonałej przeróbce J. Popławskiego, p. t. „Hajduczek“, z benefisantką w roli tytułowej, pod reżyserją L. Szejera.

Niewątpliwie sympatyczna benefisantka, znana powszechnie bywalcom teatralnym odniesie zupełny sukces moralny i materialny; sądząc z pokupu biletów, benefis p. Liny Sniatyńskiej wzbudził żywe zainteresowanie wśród publiczności.

Pozostałe bilety nabywać można w cukierni p. Reszkowskiego, rano od godziny 11 do 12 i od 4 po poł. do 7 wiecz. Od soboty zaś w kasie teatru.

Teatr Ludowy (Przejazd 34).

W nadchodzącą niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 5 po poł. „Teatr Ludowy“ daje piękną baśń dramatyczną Karola Matuscha w 5 obrazach p. t. „Madej Zbój“, osnutą na tle podań ludu góralskiego o słynnym tatrzańskim rozbójniku Madeju i napisaną pięknym wierszem.

Ceny miejsc niżono od 10 do 50 kop.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 4 marca. Wielka Kwatera Główna. (Urzędowo).

Ataki rosyjskie na północny zachód od Grodna dostały się w ogień artyleryjski flanków naszych i rozbiły się. Także na północny wschód od Łomży złamały się ataki rosyjskie wśród ciężkich strat. W okolicy na południe od Myszynca i Chorzel jakoteż na północny zachód od Przasnysza wznowili rosjanie ataki.

Na pozostałym froncie nie było żadnej zmiany.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

Wielka Kwatera Główna. (Urzędowo).

BERLIN, 4 marca.—Parowiec francuski z amunicją, przeznaczony do Nieuport, zajechał, skutkiem omyłki pijanej załogi do Ostendy, otrzymał tam postrzał i utonął. Ranną załogę uratowano. Na wzgórzu Loreto na północny zachód od Arras, zajęły wojska nasze wczoraj rano pozycję nieprzyjacielskie w szerokości 1,600 metrów. Ośmiu oficerów, 558 szeregowców francuskich wzięte do niewoli; zdobyto 7 karabinów maszynowych i 6 mniejszych dział. Kontrataki nieprzyjacielskie odparto po południu.

Wznowione ataki francuskie w Szampanji odparto z łatwością.

Atak nieprzyjacielski na zachód od St. Hubert w Argonnach nie udał się. W kontr-ataku wydarliśmy francuzom rów strzelniczy. Także w lesie pod Chippy nie udał się atak francuski.

Jedna z ostatnich depe-sz iskrowych z wieży Eiffla zawierała doniesienie, że podczas marszu przez wzgórze Tahuze ostrzeżiwano skutecznie karminę niemiecką. Musimy więc znowu potwierdzić prawdziwość doniesienia tego. Kolonna składała się z transportu jeńców francuskich wśród których powstała strata w 38 poległych i 5 rannych.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 4 marca. Nad Dunajem gwałtowne odwrócenie się

wczoraj po krwawej walce idące na przód wojska rosyjskie. Po obu stronach dolnej Latorczy i na wyżynach na północ od Cisny, trwają walki miejscami także w nocy. Wszędzie tam, gdzie wojskom naszym udało się zdobyć teren podejmował nieprzyjaciel powtórne kontrataki, które zawsze krwawo odpartliśmy. Szczególnie próbowali rosjanie, podczas wielkiej zawieruchy śnieżnej, atakować z dużymi siłami wzdłuż drogi do Baglirodu. Atak ten, który doszedł aż do najbliższych pozycji złamał się w końcu ogniem naszych dział i karabinów maszynowych z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na pozostałym froncie, nie zaszły ważniejsze zmiany; trwają tylko walki artyleryjskie. Pod Przemysłem panuje cisza.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hofer.

Feldmarszałek Leutenant. Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 5 marca. Kwatera główna wczoraj wieczorem doniosła: Na froncie kaukaskim miały miejsce tylko potyczki przednich straży. Zresztą żadne zmiany nie zaszły.

Na innych frontach nic ważnego nie zaszło.

Flota nieprzyjacielska utrzymywała jakiś czas bezkuteczny ogień na nasze baterje, u wejścia do Dardanelli.

Bombardowanie Dardanelli.

KONSTANTYNOPOL, 3 marca. Flota nieprzyjacielska wystrzeliła przeszło 600 granatów bez skutku. Granaty tureckie wywróciły tylny maszt okrętu, z którego powiewała flaga admirałska i trafiły kilkakrotnie okręty nieprzyjacielskie. Wczoraj w nocy usiłowały torpedowce nieprzyjacielskie wtargnąć do cieśniny, ale baterje zmusiły je do cofnięcia się. Według telegramu prywatnego agencji „Willie“ jeden torpedowiec utonął.

KONSTANTYNOPOL, 4 marca

Główna kwatera turecka donosi: Część floty nieprzyjacielskiej ostrzeliwała wczoraj przez pół godziny bezskutecznie kilka baterji naszych przy wejściu do Dardanelli.

Skutki blokady.

KOLONJA, 3 marca. Pewien korespondent z nad granicy holenderskiej donosi de „Kölnische Zeitung“: Jak się dowiaduje z pewnego źródła wzbraniała się załoga wielkiego angielskiego krążownika pomocniczego „Carmania“ wypłynąć z Gibraltaru na morze z obawy przed niemieckimi łodziami podwodnymi.

Jak Francja zdobywa republikę Andorre.

Republika Andorra w Pirenejach, leżąca pomiędzy Francją i Hiszpanią i pozostająca dotychczas pod opieką obu tych państw, przedzie niezadługo w zupełne posiadanie Francji. Andorra została uznana za neutralną jeszcze przez Karola Wielkiego. Ma ona trochę więcej niż 6,000 mieszkańców i jest podzielona na sześć parafji. Gęste lasy dostarczają mnóstwo drzewa, piękne pastwiska i górskie łąki obfitego materiału do hodowli bydła, w górach zaś istnieją kopalnie żelaza i silne gorące mineralne źródła; uprawa roli jest jednak ograniczona. Historia Andorry w początkach średniowiecza jest zupełnie nieznaną; w roku 1278 została podzielona prawa władzą między hrabiego Foix i biskupa Urgel; prawnym następcą Foix stał od 1289 roku Francja, która przysługując prawo opiekunstwa i beneficjanski podział dawny w kwadransie trwał.

Rządy republiki spoczywają w rękach głównej rady, składającej się z 24 członków. Prezydentem rady jest pierwszy syndyk dożywejni, któremu dodany jest do pomocy drugi. Każdy mężczyzna obowiązany jest do służby wojskowej od szesnastego roku życia i musi się uzbroić własnym kosztem. Mimo tego wojennego ustroju, mieszkańcy Andory są dobronliwym, spokojnym ludem; żyją z uprawy roli i hodowli bydła, szczególnie jednak z przemycania francuskich towarów, które nie trudno im jest uprawiać dzięki zastrzeżonej im wolności cła i względności Francji.

Jakkolwiek doliny tego kraiku bogate są w mineralne źródła, rząd nie pozwolił na stworzenie zakładów kopalnych, podobnie jak nie dozwolił do wyzyskania znajdującej się w górach rudy srebra.

Nie jest już od dawna tajemnicą, że Francja pragnie zamienić swe prawa protektoratu w Andorze na prawa posiadania i obecnie postąpiła znaczny krok naprzód w tym kierunku. W dolinach republiki, która

dotychczas zachowywała się odporne wobec wszystkich najnowszych wynalazków, mają zostać założone regularna poczta, telegraf i telefon. Wedle ogólnego mniemania, oznaczaloby to początek końca niezawisłości Andory, gdyż wobec tego, że Francja ma otrzymać monopol pocztowy, republika zostałaby jej wydana na łup.

Francja zaczyna z pomocą telefonu i telegrafu swój sławny „pokojowy zabór”.

Po urzędnikach poczty i telegrafu do Andorry wkroczą francuscy żandarmi i nauczyciele i w zupełnie pokojowy sposób dokona się wcielenie małej republiki do Francji, tak, że dumni Katalończycy, którzy tworzą ludność Andorry, nie spozstrzegą nawet, kiedy utracą wolność.

pałacu książąt Lichtenstein siedem małych, ale bardzo cennych obrazów wartości ćwierć miliona koron. Są to obrazy: „Madonna” L. Leydena, dwa obrazy Izabega, jako też obrazy Pettenkofena, Fr. Fredilly i Morine Pater. Obrazy z ram wycięto.

— **Straszliwy czyn obłąkanego.** W Cucullo (Włochy) zburzonym trzęsieniem ziemi, pewien obłąkany, gdy chciano zburzyć jego dom, grożący upadkiem, zastrzelił inżyniera, komisarza policji, dwóch żandarmów i pewną damę wystrzałami z rewolweru. Później zabarykadował się w domu swoim, gdzie go policja oblega.

przekona, że „ręce” i „józ” nieco odmiennie się pisze.

T. Prawdzie. Trzeba było to wszystko na zebraniu powiedzieć.

Adenie Urb. „Stoję i myślę o wojny okropnościach, o zniszczeniu miast i o mordzie po wsiach...”

Bardzo ładnie — niech pani sobie jeszcze posłoi i pomysli.

KAPIELE CENTRALNE

Zachodnia 38.

Otwarte są codziennie; łaźnia czynna jest w piątki i soboty.

POMOCNIK OGRODNIKA

kawaler potrzebny zaraz. Wymagania: przynajmniej 2-letnia praktyka w zakresie warzywnictwa i sadownictwa. Zasiadać się do minimum Wreszczewice przez Łask, Psarski. 3466-3

Różne wieści.

— **Kradzież obrazów.** Z pałacu ks. Lichtensteina w Wiedniu. W nocy na 28 lutego skradziono z

Odpowiedzi od Redakcji.

H. S. Co to kogo obchodzi? P. Przybylskiemu. Niech pan sobie wyperswadi pisanie wierszy. Radzimy natomiast częściej czytać cudze. Dobrze też czasem zajrzeć do elementarza, z którego łacono się pan

Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi

(Spacerowa 21.)

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Spacerowej № 21.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie.

Porządek dzienny: Obecny stan ekonomiczny pracowników handlowych m. Łodzi.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się d. 21 b. m. o godz. 3-iej. — Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą!

Uprasza się o liczne przybycie! 1-1

Towarzystwo „Lokator” w Łodzi

podaje do wiadomości, że biuro Towarzystwa z dniem 1 marca r. b. mieści się w lokalu Muzeum Nauki i Sztuki przy ul. Piotrkowskiej № 91. Zapisy członków oraz udzielanie porad w sprawach mieszkaniowych odbywają się codziennie od godz. 10—12, prócz niedziel i świąt.

MAGAZYN KAPELUSZY
C. KALINOWSKIEJ
PIOTRKOWSKA 26

będzie otwarty b. m. r. b., obecnie przyjmuję wszelkie obstarunki w mieszkaniu prywatnym, adres: ul. Długa 10, parter. Kapelusze gotowe na Demi-saison. 3164-3

Tylko połowę wpisu

wnieście ten, który się zapisze na listę uczniów i uczennic do nowo utworzonej

klasy przygotowawczej przy kursach politechnicznych. Do tej klasy przyjmują młodzież z wykształceniem początkowym i przechodzą kurs 3 klas szkół średnich. Kursy politechniczne dają swoim słuchaczom wykształcenie specjalne na stopień pomocnika inżyniera budowlanego elektrotechniki, a na 1-szy kurs przyjmują kandydatów i kandydatki wykształceniem co najmniej 3-klasowym średnich zakładów naukowych. Bliższe szczegóły w kancelarii Piotrkowska 117, codziennie od 3—7.

W tych dniach rozpoczynam wykłady, **literatury polskiej**, obejmujące pewną całość. Osoby, pragnące zapoznać się ze szczegółowym programem i warunkami wpisu zechcą łaskawie się zwrócić do **Edyty Gantzówny** w mieszk. p. Ab. przy ulicy **Piotrkowskiej 116**, od 3—5 po poł.

Tytuni, papierosów, cygar, tabaki i machorki S. Nowiński, ulica Piotrkowska 145, (sklep w podwórzu, prawa oficyna, ostatnie wiejskie). Uwaga: dla handlujących papierosy od 30 kop. 100 sztuk.

Karpie Znane ze swej dobroci, na każdy piątek, poleca młynarzów do **prosnia i Najowice**, ul. Przejazd 52, tel. 27-80. 3674-3

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji, udziela, jak również raduguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-iej rano i od 3-ciej do 6-iej po poł.

Prośby

do władz i milicji, tłumaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „**UNION**”, Piotrkowska 52, lewa oficyna Kierownikami biura są: prawnik i redaktor.

GIMNAZJISTI

5 i 6 klasy mogą przystąpić do grup prowadzonych przez studentów w lokalu kursów politechnicznych Piotrkowska 117. Są również miejsca w grupach żeńskich. Wiadomość u Katuszów, Ewangelicka 7 m. 9, od 2—3 po poł. i u Szulbskiego, Średnia 13, m. 3, od 4—5 po poł. 3

Kupię następujące numery gazet

Prądu № 10 z poniedziałku, 11 i 12 1915

N. Gaz. Łódzkiej z numeru 514.

Posiadacze tych numerów zgłoszą się z nimi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

Węgiel koksowy

hurtowo i detalicznie, ulica SKŁADOWA № 15.

Kupię

węgla 30 korcy

Adresy proszę składać w administracji N. Kuriera Łódzkiego Zachodnia 37.

Student ostatniego kursu prawa francuskiego

uniwersytetu, abiturjent szkoły handlowej poszukuje lekcji Język francuski i przedmioty zakresu szkoły średniej, Dzielna 34, m. 16 od 2—4 po poł.

Doktor

St. Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne.

Konstantynowska 12, od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6.

Węgiel koksowy

hurtowo i detalicznie, Piotrkowska 118.

Ogłoszenia drobne:

Mebel wyprzedam z kilku pokojami jakubianej; łóżka z materacami, garderobę, umywalnie, nocne szafki, kredens, stół, krzesła, otomana, szafę, biurko, tramo, bibliotekę, obrazy. Mikołajska 40 m. 2. 2

Odlewnia żelaza St. Weigt i S-ki jest czynną i poleca „Kamienie” do myneków, kupuje szmelc.

„Ala” enkalypusowo-mentolowe pastylki nie zastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

„Ala” poleca apteka W. Daniłockiego, Piotrkowska 127. 3891-30

Biurko dębowe i maszynę do szycia sprzedam tanio. Konstantynowska № 145 m. 6. 3

Cygara, tytoń, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska 55 m. 32. 6

18-letnia biuralistka poszukuje posady. Zna bucalterję, pisze na maszynie w trzech językach. Łaskawe oferty pod „Biuralistka” w adm. „Kurjera”. 3580-3

„Główny” № 7369 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 3930-1

Do sprzedania sklep rzemieślniczy z całym urządzeniem z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Aleksandrowska № 63. 3925-3

Gilzy „Abadie” wszelkich gatunków oraz tytoń rosyjskie i zagraniczne i papierosy dostać można w fabryce gila Konstantynowska 30, w podwórzu, prawa oficyna, II wiejskie. 3895-5

Konkurencja!!! Machorka, tytoń rosyjski wszystkich gatunków, tytoń pruski, papierosy, cygara, ceny najniższe Lichtensteina, Wschodnia № 35, oficyna, vis-à-vis bram, I-sze piętro. 3921-6

Kupię kwiły lombardowe, piasek, domość. Radwańska № 15, Pocz. 3927-1

Kwiły z lombardów wszelkich rozmiarów i piasek, ceny najwyższe oraz sprzedają biuterję, zegarki i różną garderobę. Cegielińska № 31, Goldin. 3743-20

Kupię kwiły lombardowe, piasek, kapełusz. Stary Rynek 4. 3890-2

Kupię zegarek, sz. wódy i sz. pi. dy. table do spr. stacjon. 3890-2

Kwiły lombardowe, złoto, srebro kupuje, placę najwyższe ceny Brzezińska 10 m. 9, II piętro front. Placok. 3869-31

Mebel mało używane dobrej roboty sprzedam za bezcen. Pasaż-Szulca 36 A mieszkania. 14. 4

Polak rosyjski i polski do nabycia u M. Malczera Benedykta 43. 3670-8

Przebiega się przed naliczeniem zaginionego wekslu na sumę rubli 250, wystawionego w Łodzi dn. 12 grudnia 1913 r. przez N. Dudelezyka na zlecenie Pawła Schultza i tyrowanego przez tegoż Pawła Schultza płatnego w Łodzi dn. 1 czerwca 1915 r. 3923-3

Biuro gospodarskie dla inteligencji po 50 i 30 kop. Nawrot 37 m. 1, Sądowska. 3896-4

Panianka pracownia, znająca doskonale gospodarstwo domowe, poszukuje jakiegokolwiek miejsca na barzo skromnym wynagrodzeniem. Wólczańska 119 m. 8. 3316-4

Poszukuję nauczyciela języka polskiego na godziny wieczorne. Adresy proszę złożyć w administracji tegoż pisma. 3924-1

Poszukuję pokoju ładnego i wygodnego meblowanego, na ulicach między Południową i Krótką. Oferty wraz z cenami proszę odesłać: H. Walchowicz, Południowa № 20. 3923-1

Prasowaczka do sztywnej bielizny potrzebna zaraz, Konstantynowska № 40. 3929-1

Prośby do władz i milicji proszę na maszynie biuro Lublińskiego, Ołtrkowska 83. 3901-8-9

Sprzedam zaraz otomanę, szafę, maszynę i różne meble. Widzewska 78 m. 23, prawa oficyna, 3-dziele. 3873-3

Ukonczyłam rządowe gimnazjum poszukuję lekcji, przysposabiam do średnich zakładów naukowych Skierniewicka № 3 I piętro. 3846-3

Zastrzegam że w dniu 2/3 1915 r. zginął weksel na rub. 500 małżon. Bolesława i Julii Muszyńskich. Ul. Zgierska № 26, takowy nie ważny. 3

Zgubiono złoty łańcuszek od damskiego zegarka na ul. Andrzeja, lub Piotrkowskiej. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za znacznym wynagrodzeniem do opiekuna Andrzeja 18. 3893-3

Zaginął paszport, wydany z gminny Pruszczyca, pow. opoczyński, go. gub. radomska, na imię Abrahama Moszka Cymbalista. 3893-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Warszawy, na imię Filipa Hendzel. 3893-3

Zaginął paszport, wydany z Ełki, go. szesza, na imię Nussana Szpizak. 3893-3

Zaginął paszport, Nadzieydy córki Piotra Czebarko, wydany w Snowskiej wólski, nowogródzkiej powiecie, mińskiej gubernii. 3893-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Aleksandrów, pow. łódzkiego, na imię Arona Kozłowski. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3

Zaginął karta od paszportu, wydany w Łodzi, na imię S. Helber. 3893-3

Zaginął do 700 zł, wydany w Łodzi, na imię Lombardu przytatego. 3893-3